



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# W GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

## Umowa handlowa ze Szwecją

# Dania i Holandia uznały Rząd Jedności Narodowej

### Polscy przedstawiciele przybyli do Londynu

**WARSZAWA.** — Minister Spraw Zagranicznych królewskiego rządu duńskiego nadesłał na ręce Ministra Spraw Zagranicznych Wincentego Rzymowskiego pismo, w którym powiadał o decyzji rządu duńskiego uznania Polskiego Rządu Jedności Narodowej. Pismo zawiera prócz tego zapowiedź podjęcia stosunków dyplomatycznych i pozdrowienia dla narodu polskiego.

**LONDYN.** — Agencja Reutera donosi z Haga, że Minister Spraw Zagranicznych Holandii, podał oficjalnie do wiadomości decyzję rządu holenderskiego uznania Polskiego Rządu Jedności Narodowej.

**WARSZAWA.** — Ambasador Meksyku w Moskwie nadesłał na ręce ambasadora Modzelewskiego pismo, w którym rząd Meksyku przesyła serdeczne pozdrowienia i życzenia dla narodu polskiego i dla rządu Jedności Narodowej.

## Przedstawiciele polscy przybyli do Londynu

**LONDYN.** — Agencja Reutera donosi z Londynu, że do stolicy Wielkiej Brytanii przybyli pierwsi reprezentanci Rządu Jedności Narodowej. Są nimi Edward Groźniak oraz dr. Henryk Kołodziejcki. Wyżej wymienieni przedstawiciele polscy są upoważnieni do przejęcia mienia polskiego, znajdującego się w Wielkiej Brytanii.

## Eugeniusz Kwiatkowski w Warszawie

**WARSZAWA.** — Wczoraj przybył do Warszawy z Rumunii ob. inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

## Oświadczenie chińskiego szefa sztabu

# Lądowanie Amerykanów w Chinach jest niezbędne

**MOSKWA.** — Agencja TASS donosi, że prasa japońska omawia szeroko wywiad, udzielony przez szefa sztabu głównego wojsk chińskich Ho-Ing-Czina. Oświadczył on, że dopóki wojska amerykańskie nie wyładują w Chinach, wojska marszałka Czang-Kaj-Szeka nie będą w stanie wypędzić wojsk japońskich z Chin. Ho-Ing-Czin zaznaczył, że nawet po nadejściu pomocy amerykańskiej, zlikwidowanie japońskich sił okupacyjnych będzie musiało potrwać dłuższy czas.

W razie przerwy łączności między Japonią a Chinami, Japończycy będą mogli i nadal prowadzić swe operacje wojenne, korzystając z dostaw sprzętu zbrojeniowego, rozbudowanego przez nich na szeroką skalę w Mandżurii.

## Z DALEKIEGO WSCHODU

**LONDYN (BBC).** — Superfortece amerykańskie, startujące już z wyspy Okinawa, bombardowały w dniu wczorajszym z dużym skutkiem wyspę japońską Kiuzin oraz port Haipong, w którym wyrządzono poważne szkody, zatapiając m. in. pływający dok.

(Według doniesienia z głównej kwatery gen. Mac Arthura, samoloty amerykańskie zatopili na szlakach żeglugi japońskiej 18 statków.

Na wyspie Borneo wojska australijskie poczyniły dalsze postępy na północ i pół-

niesz Kwiatkowski. Ob. Kwiatkowski przybył do kraju na zaproszenie Prezydenta K. R. N. dla wzięcia aktywnego udziału w pracy nad odbudową kraju.

## Działalność lotnictwa polskiego w W. Brytanii

**LONDYN.** — W Londynie wydano oficjalne oświadczenie o udziale lotnictwa polskiego w walkach o Wielką Brytanię. Działalność lotnictwa polskiego rozpoczęła się w roku 1940. Początkowo lotnictwo polskie posiadało 4 dywizjony bombowców i 10 dywizjonów samolotów myśliwskich. — W czasie walk lotnicy polscy stracili 2000 aparatów niemieckich, 190 pilotów latających, zstosyli 6.000 mln i zatopili 14 niemieckich łodzi podwodnych, a zniszczyli 21. W walkach poległo 2825 pilotów polskich.

## Z ostatniej chwili:

# 1000 nadfortec atakuje Tokio

**WASZYNGTON.** — Główna kwatery admirała Nimitza donosi, że w dniu dzisiejszym wczesnym rankiem 1.000 superfortec amerykańskich, startujących z lotniskowców, podjęło wielki atak bombowy na Tokio. W akcji tej biorą udział 4 lotniskowce, 4 pancerniki, 4 krążowniki i 14 kontrtorpedowców. Blizszych szczegółów o tym ogromnym nalocie, który prawdopodobnie trwa jeszcze do tej chwili, brak. Atak ten był poprzedzony przez wczorajsze naloty, dokonane przez 500 superfortec na macierzyste wyspy Japonii. W czasie lotów bojowych zrzucono 3½ tysiąca ton bomb.

## LIKWIDACJA GŁ. KWATERY WOJSK FRANCUSKICH

**LONDYN, B. B. C.** — Jak donosi z Paryża główna kwatery wojsk francuskich zostanie rozwiązana z dniem 15 lipca b. r.

## Umowa handlowa ze Szwecją

**WARSZAWA.** — W dniu wczorajszym została podpisana umowa między Polską a Szwecją w sprawie obrotów towarowych. Umowa przewiduje dostawę z Polski: węgla, koksu, cynku, białej cynkowej i sody; ze Szwecji dostarczane zaś będą maszyny wszelkiego rodzaju, rudy żelazne, wagony kolejowe, telefony, urządzenia sygnalizacyjne, tożyska kulikowa, papierówka i szereg innych towarów.

Obie strony postanowiły przystąpić niezwłocznie do zawarcia umowy handlowej na szerszych podstawach, umożliwiającej dalszy rozwój stosunków gospodarczych i rozszerzenia ram wzajemnej wymiany towarów.

Umowę podpisali ze strony Polski minister przemysłu H. Mine, ze strony szwedzkiej chargé d'affaires B. Ena. Przy podpisaniu umowy obecni byli: ze strony rządu polskiego minister spraw zagran. Rzymowski, minister skarbu Odrzyński, podsekretarz stanu w prezydium Rady Ministrów Berman, podsekretarz stanu w min. przemysłu Ciszewski, naczelny dyrektor Urzędu Handlu Zagranicznego Wysocki i rzecznik odpowiedzialny pracownicy i rzecznik Ministerstwa Przemysłu i Urzędu Handlu Zagranicznego.

Po złożeniu podpisów na umowie handlowej, podpisano dodatkową umowę o dostawie pomiędzy Urzędem Handlu Zagranicz-

noży wsiadł od Baliapapan.

Wojska chińskie, operujące w rejonie Amoy, odparły wszystkie natarcia nieprzyjaciela.

Wojna miliony dzieci pozbawiła dzieciństwa, tysiącom młodości zabrakło ojca, innym tysiącom zarządkowała domy rodzinne, tak, że są mali chłopcy, których babcie muszą udźwignąć ciężar obowiązków w dół dorosłości. Ale prócz tej jednej strony medalu, strony tragicznej, jest jeszcze w odniesieniu do dzieci druga. Tę demoralizacja młodego pokolenia. Wojna stworzyła warunki, dzięki którym co sprytniejsze i najzdolniejsze mogą łatwo zarobkować, handlować, szwindlować, kraść.

## 1000 nadfortec atakuje Tokio

**WASZYNGTON.** — Główna kwatery admirała Nimitza donosi, że w dniu dzisiejszym wczesnym rankiem 1.000 superfortec amerykańskich, startujących z lotniskowców, podjęło wielki atak bombowy na Tokio. W akcji tej biorą udział 4 lotniskowce, 4 pancerniki, 4 krążowniki i 14 kontrtorpedowców. Blizszych szczegółów o tym ogromnym nalocie, który prawdopodobnie trwa jeszcze do tej chwili, brak. Atak ten był poprzedzony przez wczorajsze naloty, dokonane przez 500 superfortec na macierzyste wyspy Japonii. W czasie lotów bojowych zrzucono 3½ tysiąca ton bomb.

## LIKWIDACJA GŁ. KWATERY WOJSK FRANCUSKICH

**LONDYN, B. B. C.** — Jak donosi z Paryża główna kwatery wojsk francuskich zostanie rozwiązana z dniem 15 lipca b. r.

## ZONA HIMMLERA W OBOJĘ DLA JENCÓW

**LONDYN, B. B. C.** — Zona kata Himmlera Marga Himmler znajduje się w obozie dla jenców wojennych w okolicach Rzymu. Marga Himmler znajduje się w obozie wraz z córką swoją.

## ODROCZENIE PROCESU MARSZ. PETAINA

**LONDYN, B. B. C.** — Jak donosi z Paryża, proces marsz. Petaina odroczony został na jeden miesiąc.

## PIERWSZE WOLNE WYBORY W JUGOSŁAWII

**LONDYN, B. B. C.** — W dniu wczorajszym rozpoczęły się w prowincji Voivodina, na terenie graniczącym z Węgrami i Rumunią, pierwsze wolne wybory w Jugosławii po zakończeniu wojny.

## ZMNIEJSZENIE RACYJ ZYWNOCIOWYCH W KANADZIE

**LONDYN, B. B. C.** — W Kanadzie zarządca zmniejszył przydział mięsa dla ludności miejscowej, aby w ten sposób uzyskać nadwyżkę, która może być przekazana głodującym narodom w Europie.

## Tak, to już po wojnie I. Dzieci

*Pięć i pół lat niewoli. Pięć i pół lat życia w ustawicznej niepewności, kiedy zasypiając z wieczora, nie wiedziało się, czy się śniwi doczekają, pięć i pół lat...*

*Zamknięta jest narezanie karta krwawych dziejów. Tak, to już po wojnie. Jeszcze nie wierzymy słowom, jeszcze nie rozumiemy w pełni znaczenia tego, co mówimy.*

*Jak to? Jak to? A przecież jest niezaprzeczalne, jest oczywiste, że wkraczamy w okres powojenny, w okres budowy na gruzach i ruinach — zrebów nowego życia. Jak je mamy tworzyć? Czym wypełnić? Jak rytmem pracy zagłuszyć wspomnienie krwawych dni?*

*My — dorobił się tylko. Także i dorastający, młodzi, oraz ci, na których nam najmniejszej zależy — dzieci.*

*W żadnym rejestrze szkół wojennych nie pomieszczy się, nie zobrazuje ani cyfra, ani słowem — niepomierna krzywdą serca ludzkiego, zwłaszcza serca dziecka.*

*Wojna miliony dzieci pozbawiła dzieciństwa, tysiącom młodości zabrakło ojca, innym tysiącom zarządkowała domy rodzinne, tak, że są mali chłopcy, których babcie muszą udźwignąć ciężar obowiązków w dół dorosłości. Ale prócz tej jednej strony medalu, strony tragicznej, jest jeszcze w odniesieniu do dzieci druga. Tę demoralizacja młodego pokolenia. Wojna stworzyła warunki, dzięki którym co sprytniejsze i najzdolniejsze mogą łatwo zarobkować, handlować, szwindlować, kraść.*

*Patrząc na starszych, którzy na kupnie i sprzedaży poszczególnych przedmiotów zarabiają od razu, bez jakiegokolwiek trudu prawie tysiące złotych, dzieci niejednokrotnie idą w ich ślady.*

*Na handlu papierosami, lemoniadą, czy owocami i piczycwem inkasują niemal zarobne stągi niekandydowanych przez nikogo dochodów. Te dzieci są stracone dla szkoły, dla społeczeństwa. Nie wyuczą się żadnego fachu, nie podejmą się żadnej realnej pracy, przez całe życie będą usiłowały osiągnąć łatwe zyski bez wielkich zachodów.*

*Jest w naszym mieście dość pokatana gromadka młodocianych sprzedawców ulicznych, jest ich codziennie więcej, ponieważ łatwość zarobkowania kusi, a zły przykład pociąga.*

*Alarmujemy opinię publiczną i uczynmy czynnikami od tego powodzone: S. O. S. Dzieci w niebezpieczeństwie!*

*Ulice muszą być wolne od młodocianych handlarzy, a młodych powinni jak najszybciej wrócić do szkół. Wszak obowiązkiem szkoły w Polsce istnieje nie tylko na papierze.*

*Sadymy, że do ogromnych krajów, jakie przywróci Polsce wojna, nie możemy jeszcze dorzucić szkół, powstających w naszym kraju w okresie powojennym. Te mu ślony ograniczać do minimum, jeśli zwłaszcza ograniczenie ich nie przekracza naszych możliwości.*

*Handel w ogóle na ulicach miasta powinien być ujęty w pewne ramy. Ulicznym sprzedawcą jednak w żadnym wypadku nie może być dziecko!*

*Dla dobra społeczeństwa, dla dobra kraju.*

A. Zechowski.

# Prezydent Truman w drodze do Europy

**WASZYNGTON.** — Z Waszyngtona donoszą, że prezydent Truman wyruszył w drogę do Europy na oczekiwane spotkanie Wielkiej Trójki. Na statku, którym odbywa podróż prezydent Truman, odbywają się bez przerwy konferencje. Prezydentowi Trumanowi towarzyszy w jego podróży nowy Sekretarz Stanu Burnes oraz cały sztab doradców politycznych. Prezydent Truman pozostaje w ciągłym kontakcie z Waszyngtonem.

Agencja Reutera donosi, że na konferencji w Poczdamie rozpatrywane będą cztery główne zagadnienia. Są to:

- 1) ogólne zagadnienia polityczne i gospodarcze, dotyczące obszarów oswojonych,
- 2) termin zwołania konferencji pokojowej,
- 3) wyniki rozmów rządu radzieckiego z premierem rządu chińskiego,
- 4) zagadnienie sumy odszkodowań, które muszą zapłacić Niemcy.

Planuje ogólne przekonanie, że po odbyciu konferencji prezydent Truman uda się z wizytą do Londynu oraz odwiedzi szereg stolic europejskich. Ogółem podróż prezydenta Trumana potrwa prawdopodobnie jeden miesiąc. Co do szlaku podróży prezydenta i co do czasu przybycia do Europy nie są podawane żadne informacje.

## ODROCZENIE FERII KONGRESU AMERYKAŃSKIEGO

**LONDYN, B. B. C.** — Ferie Kongresu amerykańskiego zostały odroczone, aby dać możność Kongresowi kontynuowania debaty na temat konferencji w San Francisco i ratyfikowania Statutu Światowej Organizacji Bezpieczeństwa.

## OBNIŻKA CEN TOWARÓW

**NEW YORK.** — Prezydent Truman podpisał w dniu wczorajszym ustawę o wymianach handlowej z zagranicą. Ustawa przewiduje obniżkę cen o 50 proc.

## ROZWIĄZANIE NACZELNEGO DOWÓDZTWA EKSPEDYJNEGO

**LONDYN (Polpress).** — Agencja Reutera donosi, że Naczelne Dowództwo Ekspedycyjne Sprzymierzonych (S. H. A. E. S.) zostanie rozwiązane z dniem 15 lipca b. r. S. H. A. E. S. zostało utworzone w Lon-

dynie w 1944 roku przez gen. Eisenhowera w celu zorganizowania inwazji na kontynent europejski. Cztery miesiące po tym pierwsze oddziały Sprzymierzonych lądowały w Normandii. Niepełna rok później oprócz niemiecki na zachodzie był złamany, a jednocześnie dzięki wspieraniu zwycięstwa Armii Czerwonej na wschodzie, Rzesza zmuszona została do podpisania bezwarunkowej kapitulacji.

## AMERYKANIE KIEROWNIKAMI NIEMIECKIEGO PRZEMYSŁU

**NOWY JORK.** — Cały niemiecki przemysł żelazny, znajdujący się w amerykańskiej strefie okupacyjnej, został oddany pod kierownictwo 2-ech wrybitnych specjalistów w tej dziedzinie: Fletcha Marshalla i Adama Chaimosa, którzy dotychczas kierowali produkcją wielkiej spółki „Hinois Steel Corporation — Chicago”. Zadaniem obu ekspertów amerykańskich będzie przedstawienie niemieckim przemysłowcom instrukcji na produkcję pokojową. Martin i Chaimos podlegają bezpośrednio generałowi Clay, zastępcy generała Eisen-

## Szlakiem wycieczki na Pomorze Zachodnie

# Ziemia wszelkich bogactw

W ostatniej przedwojennej encyklopedii niemieckiej znajdujemy pod nazwą Deutch Krone następujące określenie: „Miasto powiatowe w prowincji Poznań — Zachodnie Prusy, 16.000 mieszkańców, wyższe uczelnie techniczne, przemysł drzewny. Deutch Krone zostało odstąpione Polsce w r. 1938, zaś w r. 1972 wróciło z powrotem do Prus”. W polskiej powojennej encyklopedii nie znajdujemy już nazwy Deutch Krone i nie będziemy jej zresztą szukali. Natomiast znajdziemy miasto Wałecz na Pomorzu Zachodnim, które w r. 1945, po złamaniu największego wroga ludzkości — hitleryzmu, wróciło z powrotem do Polski.

Piękne jest to miasto, położone nad wielkimi jeziorami, o czystych, uporządkowanych ulicach, miasto, w którym polskość zapanała już niepodzielnie. A Jeszcze tak niedawno, bo w połowie kwietnia, byli tu sami Niemcy. Pokorni, płaszczący się noszący białe opaski na rękawach, ustępujący z drogi na widok polskiego lub rosyjskiego żołnierza. Pierwsza ekipa polska, która się tu zjawiała, liczyła zaledwie 28 ludzi. Miała ona obsadzić miasto i powiat, liczący dawniej 110.000 ludności.

— Nasza grupa nie była liczna — mówi starosta wałecki, ob. Stefan Zaremba, energiczny gospodarz miasta i powiatu. Natomiast bardzo liczna była „armia szabrowników”, która zwała się tu w ślad za nami, zagrożając poważnie całej robocie organizacyjnej. Przy pomocy wojska i milicji rozpoczęliśmy walkę z szabrownictwem i zgrają amatorów mienia państwowego osiadał w obozie pracy, dzięki czemu wiele niezbędnych dla uporządkowania miasta prac, zostało w terminie dokonanych.

Teraz mamy tu przesiedleńców z Polski Centralnej i repatriantów zza Bugu. Są to ludzie, którzy chcą pracować, tu osiedlić się, tu pozostać. Warsztaty rzemieślnicze są już prawie wszystkie obsadzone. Często lokali sklepowych została już zajęta. — W wioskach wiele gospodarstw czeka jeszcze na gospodarzy, którzy przybędą i obejmą je, aby pozostać tu na zawsze. Jeżeli dziś — mówi ob. Zaremba — mamy w mieście już ponad 4.000 Polaków, a Niemców tylko 1.500, to cyfrę tę posiadają swoją wymowę. Świadczą one o naszej przemożności osiedleńczej i gospodarczej, świadczą o tym że tu, na ziemiach zachodnich, Nowa Polska już się utworzyła i potęguje swoje wpływy.

Wielkie jest bogactwo powiatu wałeckiego: 30 gorzelnia, 11 tartaków, 28 młynów, w tym jeden elektryczny, 4 elektrownie wodne. Powiat jest zelektryfikowany w takim stopniu, że każde gospodarstwo, każdy budynek w terenie dołączony jest do sieci. To już nie siedzieć czeka, to cała pałęczyna przewodów, tu i ówdzie tylko poszarpana w skutek działań wojennych.

Znajdujemy potwierdzenie słów starosty w mieszkaniu, gdzie spędzamy pierwszą noc w Wałeczu. Tu już nawet młynek do kawy i maszynka do golenia są zelektryfikowane. Przemysł elektryczny zatrudnia w powiecie wałeckim 9.000 osób. Teraz, aby go postawić na nogi, przybyło do Wałecza zaledwie... 10 fachowców. A jednak i ta niewielka drużyna ludzi potrafiła w krótkim czasie uruchomić zamarłą podczas działań wojennych elektrownię.

Chodzimy po ulicach miasta, w którym jeszcze do niedawna stały liczne pułki niemieckie i panoszył się butny hitlerizm. Co krok napotykałyśmy na jego ślady. Jeszcze nie wszędzie zmienione są tabliczki z nazwami ulic, jeszcze na sztychach widnieją napisy „Konditorei” i niemieckie nazwisko właściciela. Ale już na ulicach panuje niepodzielnie mowa polska, już wita nas śpiewnie wileński fryzjer, w swoim zakładzie, a sklepik, gdzie pijemy lemoniadę, prowadzi repatriantka z Montwiłłowskiej w Wilnie.

— Jakże się powodził? — Dziękujęm, żyć można — odpowiada wileńska i zaspętuje nas gradem pytań: — A moze i pan z Wilna? Którym transportem? Bo my tu niedawno przyjechaliśmy.

Jest i młodzież nasza. Zjechała z Wilna, z Równego, z Kowla. Ta młodzież zaa Bugu, obok dzieci Warszawy, Kielc, Radomia zadomowila się już w Wałeczu i czeka na otwarcie szkół polskich, co ma nastąpić w początku lipca. Brak tylko nauczycieli. — W tych dniach. Brak tylko nauczycieli. — Młodzież dopomóżcie również i przy związkach. Rodzice objeli gospodarstwa, na których dojrzejawa żyta zboża. A jeszcze w stodółkach leżą sterty niewymyślnego żyta, w kopcach — kartofle, mnóstwo kartofli, którym można byłoby nakarmić nie jeden powiat, ale całe województwo. Nie mogą się zżarnawo plody tej błogosławionej ziemi. Jeśli nie przybędą na czas nowe rzese przesiedleńców, jeżeli repatrianci będą wzdawali tygodniami z punktu na punkt, zamast chwyć kasy w garść na swoim gospodarstwie, to tu, na Pomorzu Zachodnim, młodzież i dzieci wyręcza starszych.

Wdręjamy przez zalane słońcem, pełne zieleni ulice miasta. Zagłębiamy się w stare zaułki i nagle widzimy przed sobą szereg domów, nad którymi smętnie wiszą

białe chorągiewki: — Dzielnica niemiecka. Drzwi szalenie zamknięte, okna od wewnątrz zasłonięte, trzeba długo dzwonić, aż gdzieś na góry odezwie się cziży starycy głos: „Wer ist da?” — Niemcy odseparowali się od świata. Bardzo niechętnie otwierają drzwi i trząsa się ze strachu na odgłos bardziej energicznego kolatania.

To nie! Przecież pięć i pół lat drzwi w naszych mieszkaniach były otwierane przemożą i wywalane kolba. Przez ich żołdactwo, przez ich gestapo. Dziś, patrząc na staruchy niemieckie i na niemiecką młodzież (bo mężczyźni prawie nie ma), nie odzywamy ani odrobiny współczucia, słuchając niemieckich narzekań na „ciężkie czasy”. I dlatego na pytanie, zadane przez jakas niemkę — czy mój mąż wróci z niewoli? — odpowiadam bez wahania: Jeżeli nawet wróci, to już na pewno nie tu. Bo tu jest i będzie Polska. Polska bez Niemców. Na zawsze.

Słońce już zachodziło, kiedy wdręjamy po „dzielnicy niemieckiej” dokonaliśmy osobliwego odkrycia: oto przez okna sali w domu księcia ewangelickiego dostrzegliśmy leżącą na ziemi grubą warstwę starzyzny. Resztki odczoły, bućki, pantofelki dziecięce, dziecięce czapeczki i kapelusiki, strzępy bielizny. Tknieci złym przeczuciem odstawiamy po sali i rozglądamy się uważnie po sali. Na damskim śniegowcu, porzuconym w kącie sali widnieją polski napis: „Przemysł gumowy” a tu obok ponawierające się pantofelki dziecięce, na

których z trudem daje się odczytać firmę „Lukasz — Radom”. Na ławce znajdujemy strzap koszulki, na której czyjaś niewprawy ręką kreślony został odłokiem kopium napis: „Lublin 1948”. Jesteśmy na tropie. — Oto skład rzeczy, przesyłanych przez Niemców z obozów. Oto resztki po tych, których pochłoneły krematoryjne piece. Oto jeszcze jeden dowód niemieckiej okrucy, niemieckiego bestialstwa i niemieckiej okrucy. Rzeczy po trupach, rzeczy spalone krewią — w domu niemieckiej kichy w Wałeczu. Nie wiemy, jaka droga te rzeczy tam się znalazły. Nie wiemy, jaka historia ma za sobą dziecinne pantofelki i mały porwany biały kapelusik, ozdobiony niebieską wstążką. Reka niemieckiej operawki zerwała kapelusik z głowy dziecka, zdjęła pantofelki z nóg.

Żony tych oprawców siedzą jeszcze w miastach po naszej stronie Odry i twierdzą, że o niemyz nie wiedzą. Nie wiedzą o tym, skąd wzięły się rzeczy po zamordowanych w tych domach kościelnym.

Gdy mówiliśmy o naszych spostrzeżeniach staroście powiatu Wałecz — odpowiedział nam z uśmiechem:

— Niemcy są dla nas mgławicą. Są czymś o czym nawet mówić nie warto. Wyda się, że chcemy, aby polski rolnik objął te ziemie już wolne i radykalnie oczyszczone od wszelkiego niemieckiego plązstwa, od hitlerowskiej zarazy.

Tak też i będzie!

Leopold Marszałek.

## Przegląd prasy angielskiej

LONDYN (Polpress). — Prasa angielska poświęca w dalszym ciągu wiele miejsca kampanii wyborczej oraz aktualnym zagadnieniom polityki zagranicznej.

„Daily Telegraph” pisze w związku z wkroczeniem wojsk brytyjskich do Berlina: „Nie pierwszy raz w dziejach wkroczyła obce wojska do Berlina. Fryderykowi Wielkiemu nie udało się powstrzymać naporu wojsk rosyjskich, które wraz z oddziałami austriackimi opanowały stolicę Niemiec. Również Napoleon po zwycięstwie pod Jeną wkroczył triumfalnie do Berlina. Wtedy jednak moment opanowania Berlina kończył pewien rozdział historii. Obecne zajęcie Berlina przez wojska sojuszników stanowi wstępny etap akcji, zmierzającej do faktycznego objęcia władzy wierzchniej w Niemczech przez Radę Kontroli.

„Daily Herald”, omawiając ostatnie przemówienie Edena, próbuje w zupełności jego stanowisko w sprawie polityki zagranicznej Anglii. Polemizując z wywodami konserwatystów, którzy są przeciwnikami kontroli państwa nad przemysłem, dziennik stwierdza, że Związek Radziecki, mimo braku inicjatywy prywatnej i mimo najściślejszej kontroli państwa, osiągnął w dziedzinie przemysłu zbrojeniowego znacznie większe sukcesy, niż Stany Zjednoczone. Kontrola państwa nad życiem gospodarczym Anglii jest — zdaniem autora — konieczna dla przeprowadzenia szybkiej i taniej odbudowy kraju.

„New Statesman and Nation” poświęca artykuł wstępną sprawę hinduskiej. Pismo podkreśla, że w obradach w Simla biorą udział przedstawiciele kongresu hinduskiego i Ligi muzułmańskiej. Podczas, gdy Liga reprezentuje wszystkich muzułmanów, to Kongres nie obejmuje wszystkich partii hinduskich. Plan, opracowany przez wiekroła, przewiduje utworzenie ciała doradczego, w skład którego weślby

cztery przedstawiciele partii hinduskich, zjednoczonych w Kongresie hinduskim oraz jeden reprezentant partii hinduskich, stojących poza Kongresem. Nadto w skład Rady wejdą czterej przedstawiciele Ligi muzułmańskiej, jeden muzułmanin niezależny, jeden przedstawiciel parów i jeden delegat mieszczaków. Pismo donosi, że Simla, że ortodoksi hinduscy i sekta Mahasabha sprzeciwiają się zawarciu porozumienia z muzułmanami.

„Spectator”, omawiając konferencję w Simla, dochodzi do wniosku, że trudno będzie stworzyć platformę, na której mogłyby wszystkie partie hinduskie współpracować ze sobą.

„Times” zwraca uwagę na ważną zmianę, jaka zaszła w rządzie amerykańskim z powodu ustąpienia Stettinusa. Nominacja Byrnesa ma znaczenie dla całego świata. „Times” podaje, że Byrnes jest gorącym zwolennikiem „konstrukttywnej” polityki, opartej na współpracy z sojusznikami.

## P. U. R. odpowiedzialny za przebieg repatriacji

WARSZAWA, (Polpress). — W związku z zakończeniem pierwszego etapu organizacji akcji pomocy dla powracających z Niemiec, Ministerstwo Administracji Publicznej oraz Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej skierowały do wojewodów, podległych urzędów i organizacji społecznych następujący okólnik: „Uznając organizację repatriacji z zachodu za celowe zadanie państwowe w chwili obecnej, celem uniknięcia dwutorowości i ustalenia odpowiedzialności za całość akcji — powierza się organizację i prowadzenie akcji repatriacyjnej Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu i wszystkim jego placówkom, któ

## Sytuacja w krajach Lewantu

PARYŻ (Polpress). — Prasa francuska w swych ostatnich komunikatach z krajów Lewantu podkreśla, że między chrześcijaninami a muzułmanami panuje głęboki antagonizm. Muzułmanie zamierzają zagarnąć ziemie i mienie chrześcijan. Prasa francuska zaznacza, że gwarantuje spokój w Libanie jest zachowanie wpraw w francuskich. Na zebraniu chrześcijan libańskich powzięto rezolucję, w której wyrażono wdzięczność dla Francji za opiekę nad ludnością niemuzułmańską.

## RZĄD SYRYJSKI

### TWORZY ARMIE NARODOWĄ

LONDYN (Polpress). — Agencja Reuters donosi z Bagdadu, że rząd syryjski tworzy armię narodową. Oficerowie syryjscy odbywają przeszkolenie w Królewskiej Akademii Wojskowej w Bagdadzie.

## Oficerowie francuscy

### nie przyjmują odznaczeń angielskich

LONDYN, (Polpress). — „Sunday Times” donosi, że francuskie władze wojskowe wydały oficerom francuskim zakaz przyjmowania odznaczeń brytyjskich.

## STOSUNKI

### FRANCUSKO-HISPANSKIE

LONDYN (Polpress). — Agencja Reuters donosi, że prasa hiszpańska prowadzi w dalszym ciągu kampanie antyfrancuskiej. Dziennik „Informaciones” zaatakował armię francuską w artykule, omawiającym walki wojsk francuskich w półn. Afryce.

## PRZYJAŹN ANGLII Z ZSRR

### FUNDAMENTEM POKOJU

LONDYN. — Na dorocznym posiedzeniu Rady Jedności angielsko-sowieckiej przewodniczący tej Rady Fim oświadczył, że przyjaźń angielsko-sowiecka jest fundamentem pokoju ogólnoswiatowego.

## Bezpośrednia komunikacja

### Moskwa—Królewiec

MOSKWA. — Agencja TASS donosi, że dnia 5 lipca rozpoczęła się regularna komunikacja kolejowa na linii Moskwa — Królewiec przez Mińsk i Wilno.

## PREZES UNRRY

### PRZYJĘTY PRZEZ PAPIEZA

WASZYNGTON. — Lehmann, przewodniczący amerykańskiej UNRRY, przyjeżdżając do Rzymu przez Papieża na dłuższą audiencję.

## Troska o inwalidów wojennych w Związku Radzieckim

MOSKWA (Polpress). Na konferencji Zjednoczonych Narodów w San Francisco Komisarz Ludowy spraw zagranicznych ZSRR Molotow oświadczył: „My wypełniliśmy święte nasze zobowiązania wobec inwalidów wojennych i wobec rodzin obojętnych w czasie wojny”. Nie jest to głołosłowna obietnica. Kwestia pomocy ofiarom wojny jest codzienną troską obywateli radzieckich. Już obecnie jest ona zasadniczo rozwiązywana. Podczas, gdy w całej niemal Europie i Ameryce, coraz większy niepokój budzi problem zatrudnienia mas demobilizowanych żołnierzy, podczas gdy stał się on tam jednym z najtrudniejszych zagadnień powojennych, w ZSRR kwestia ta w ogóle nie istnieje. Co więcej, ogromne możliwości produkcyjne Związku Radzieckiego, chłonność jego przemysłu i rolnictwa, nagła potrzeba odbudowy zniszczonych miast, fabryk, szkół, oraz szerokie perspektywy dalszego rozwoju gospodarki socjalistycznej — wszystko to pociąga za sobą stały popyt na zdolne do pracy ręce i umysły. Inwalidzi mogący choćby w najmniejszym stopniu objąć pracę swej zdolności i siły są pożądanymi pracownikami przedsiębiorstw radzieckich, biorą udział w życiu społecznym i korzystają ze

wszystkich dobrodziejstw przysługujących w ZSRR ludziom pracy i to nie tylko narówni z innymi, lecz przede innymi, w pierwszych rzędach jako uczestnicy i ofiary wojny. Zorganizowano obecnie specjalne komitety społeczne, wyłącznie dla spraw inwalidów, które zajmują się przede wszystkim sprawą zapewnienia inwalidom wojennym odpowiedniej pracy, ich szkoleniem zawodowym itd. Jest rzeczą ogromnej wagi, by weteran wojny nie czuł się zbędnym dla społeczeństwa, aby kaleka pracował w ulubionej przez siebie dziedzinie — pracował wydajnie i z zadowoleniem. Inwalidzi, dzięki racjonalizacji procesu pracy, wypełniają 170—200 proc. normy. Inwalidzi wojenni korzystają z szeregu zasługujących przywilejów. Otrzymują oni dodatkowe racje żywnościowe, korzystają z pierwszeństwa przy obsłudze w stołówkach oraz przy podziale miejsc w sanatoriach, znajdują się pod stałą opieką lekarską. Dla inwalidów przeznaczone są najlepsze mieszkania w domach fabrycznych. W ZSRR inwalidzi wojenni, którzy wrócili do pracy w twórczych, otoczani są szacunkiem i troskliwą opieką. Są oni pełnowartościowymi i pełnoprawnymi członkami społeczeństwa radzieckiego.

re ponoszą pełną odpowiedzialność za przebieg i wyniki repatriacji; do chwili, gdy reemigrant wróci do swego miejsca zamieszkania. Od tego momentu repatriant przechodzi pod opiekę samorządu miejscowego, względnie organizacji opiekuńczych w terenie. Transporty repatriantów z zachodu kierowane są tylko do następujących punktów granicznych, w których pieczą nad powracającymi sprawować będą placówki PUR-u, a mianowicie: 1) Gorzew, 2) Starogard, 3) Lignica, 4) Wschowa, (w pobliżu Głogowa), 5) Opole, 6) Nowy Zbyszyn, 7) Dzieżdzice. W miejscowościach tych PUR, przy udziale władz wojzkowych, władz bezpieczeństwa oraz personelu sanitarno-lekarskiego, jak również przedstawicieli organizacji opieki społecznej, będzie udzielano przelotowej pomocy w zakresie dożywiania, zapamięt finansowych, noclegów i t. p. Obowiązkiem wojewodów jest dostarczyć do wymienionych punktów odbiorczych żywność, skierowaną już przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej na ten cel, oraz opał i środki sanitarno-lekarskie, potrzebne w ramach niesienia pomocy repatriantom. W wymienionych punktach krainowych repatriant na rejestracji otrzymuje dokument, wystawiony przez PUR. Jedynie na podstawie tego dokumentu władze i organizacje społeczne polskie w kraju będą udzielały pomocy reemigrantom i stwierdzały ich tożsamość. Wszystkie inne dokumenty są nieważne. Żadnej innej władzy, względnie organizacji społecznej, nie wolno od tej chwili wydawać wracającym z Niemiec żadnych dokumentów osobistych. Wszystkie wojewódzkie lub miejskie wydziały opieki społecznej, wszystkie organizacje społeczne, zespolone w t. zw. komitetach pomocy, winny w dalszym ciągu rozwijać żywą działalność przez odwołanie się do ofiarności społeczeństwa na rzecz reemigrantów. Organizacje społeczne winny ściśle współpracować z PUR-em, pod którego egidą będzie się odbywała repatriacja z zachodu. Organizacje te winny oddać do dyspozycji PUR-u posiadane środki i zobowiązania swych najszlachetniejszych działaczy i pracowników do stałej i harmonijnej współpracy z placówkami PUR-u.”



# KRONIKA

## Komunikat Nr 1

### W sprawie „akcji żniwnej“

Dnia 10 lipca, we wtorek, o godz. 16-ej w gmachu Starostwa, ul. Sobieskiego, odbędzie się zebranie delegatów wszystkich szkół średnich (gimnazja i licea: ogólnokształcące i zawodowe, kursy dla dorosłych itp.) w sprawie ochotniczego udziału młodzieży szkolnej w „akcji żniwnej Jastrzębia“.

Dyrektorzy, profesory oraz inni obywatele interesujący się sprawami młodzieży proszeni są o przybycie.

### Zebranie członków P.P.S.

W czwartek, dnia 12 b. m. o godz. 5-ej odbędzie się zebranie członków dzielnicy Śródmieście i Stradom w lokalu P.P.S. Na zebraniu odczytane będą sprawozdanie ze zjazdu wojewódzkiego w Kielcach i z kongresu w Warszawie. Obecność obowiązkowa.

W piątek, 13 b. m. o godz. 5-ej zebranie dzielnic Zawodzie, Rocha, ul. Warszawskiej i innych w tym samym lokalu, z tym samym porządkiem dziennym.

### Zebranie członków Spółdzielni „Słowo“

W czwartek, dnia 12 lipca o godz. 18 w lokalu Zw. Zaw. Drukarzy (II Aleja 43, II p.) odbędzie się zebranie członków Spółdzielni „Słowo“, na które zaprasza udziałowców Zarząd. Wzywa się wszystkich zadeklarowanych członków Zw. Zaw. Muzyczny, Plastyczny, Literatów i Drukarzy o wpłaceniu udziałów w Sekretariacie Związku Drukarzy przed terminem zebrania.

### Zapisy do Liceum Pedagogicznego

Zapisy kandydatów(tek) do kl. I, II i III Państwowego Liceum Pedagogicznego w Częstochowie odbywają się w godzinach od 12 do 13 w kancelarii Liceum, ul. Kilińskiego 5, II p.

Do klasy I przyjmowani są kandydaty(cki) z ukończonym gimnazjum. Kurs nauki będzie trwał dla nich dwa lata.

Kandydaty(cki) wstępujący do klasy II będą mieli tyłu jeden rok do ukończenia Liceum, do klasy III — pół roku. Pożyczki otrzymują świadectwa nauczycielskie.

Ażby ułatwić młodzieży o liceów ogólnokształcących wstępowanie do Liceum Pedagogicznego (po ukończeniu I klasy — do II, z maturą zaś do III klasy) będą zorganizowane dla niej uzupełniające kursy bezpłatne z psychologią i początków pedagogiki.

### Zapisy do szkół powszechnych

Inspektorat Szkolny zawiadamia rodziców i opiekunów uczniów szkolni, że zapisy do szkół powszechnych odbędzie się w dniach 12, 13 i 14 lipca od godziny 8-ej do 12-ej w lokalach szkół powszechnych.

Jednocześnie Inspektorat Szkolny podaje do wiadomości, że rok szkolny kończy się dnia 14 lipca 1945 r.

### Kursy wakacyjne dla nauczycieli niewykwalifikowanych

W czasie od 16 lipca do 25 sierpnia b. r. odbędzie się kursy wakacyjne dla niewykwalifikowanych nauczycieli szkół powszechnych, będące pierwszym etapem w obowiązkowej akcji dokształcania się.

Nauczyciele z powiatów Busko, Jędrzejów, Opatów, Pińczów, Sandomierz udadzą się na kurs do Buska-Zdroju — szkoła powszechna.

Nauczyciele z powiatów: Częstochowa, Hża, Kielca, Koźlenice, Olkusz, Radom, Włoszczowa udadzą się na kurs do Kielc — gmach Pedagogium ul. Leśna 16.

Dla uczestników kursów, nie mogących znaleźć pomieszczeń w kwaterach lub znajomych są przygotowane internaty. Skromne utrzymanie zapewniowane dla wszystkich. Należy ze sobą przywieźć pościel (prześcieradło, koc, poduszkę) oraz widelce, noże, łyżkę.

Zajęcia na kursach rozpoczynają się dnia 16 lipca o godz. 8-ej rano.

### Uwaga, młodzież

W pięknej okolicy na Opolszczyźnie (53 km na zachód od Częstochowy) w mieście willi i ogrodów Oleśnie, uruchamia się Państwowe Liceum Pedagogiczne. Warunkiem przyjęcia do kl. I Liceum jest ukończenie 4-letniego Gimnazjum oraz 16 lat życia. Dla młodzieży z mniejszymi kwalifikacjami, organizują się kursy Liceum Pedagogicznego. Dla osób od 18 do 30 roku życia zorganizowane będą w miarę zgłoszeń, czteromiesięczne kursy pedagogiczne na stopnia niższego lub wyższego, zależnie od kwalifikacji kandydatów.

Szkola, jak i utrzymanie w internacie są bezpłatne.

Zapisy do Liceum i na Kursy odbywają się w budynku dawnej Propagandy Nauczycielskiej w Oleśnie do dnia 31. lipca 1945 r. w godzinach od 8 — 12 i 15 — 17.

### Z obchodu „Święta Morza“

Zarząd Obchodu Ligi Morskiej wyraża serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy swą pracą przyczynili się do zorganizowania obchodu „Święta Morza“ na terenie m. Częstochowy, a w szczególności Kurii Biskupiej, Władzom Państwowym, Samorządowi, Organizacji Politycznym, Międzyzawodowemu, Urzędowi Instytucyjnym, Związkowi Zawodowemu, Rzeszemu Rzemieślników, Stow. Kupców i Przemysłowców, Prasie, Radiu, Ochotniczej Straży Ogniowej, Dyrekcjom Szkół Średnich, Inspektoratowi Szkolnemu, Organizacjom Młodzieżowym jak: Z.W.M., O.M.T.U.R., Z. H. P., Młodzieży Szkolnej.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje szereg

kupców polskich, którzy w oparciu o motywy morskie pięknie udekorowali swoje wystawy sklepowe.

Do tych należą: Spółdzielnia Rolnicza, F-my: Gospodarek, Radwański, Wilkoszewski, Dziuk, Kuciernia Ziemiańska, Wedel, Orbis, Ciwałba, Nagłowski, Micholek i inni.

Spółród Szkół Średnich które, samorządnie urządziły uroczystości morskie na swym terenie zasługują na uznanie: Gimnazjum Handlowe i Mechaniczne. Natomiast Gimnazjum „Nauka i Praca“ należy się specjalne podziękowanie za piękne wykonanie kolorowego znaczka morskiego, który został rozsprzedany przez uczennice tegoż Gimnazjum, a dochód z tego tytułu otrzymany przeznaczono na cele morskie.

### Z tygodniowej zbiórki P.C.K.

W dniach od 17 czerwca do 24 czerwca b. r. została przeprowadzona zbiórka na rzecz P. C. K. w wyniku której uzyskano: do dnia 5 lipca b. r.

Z kwoty ulicznej 67.970.32. Stow. Kupców i Przemysłowców Pol. na listy ofiar 38.993. Cech Zegarmistrzów 1.200, Cech Kuchmistrzów 5.600, Gmina Przystań — 5.021, Gm. Popów — 6.243, Gm. Rekszewice — 2.647, Gm. Miedźno — 5.118, Gm. Grabówka 10% od zysków z zabawy — 2.184,50, Zarząd Stow. Ludowego w Rybnym — 5.454, Komitet PPR. w Wasoszu 10% z zabawy — 122, Kom. PPR. zebrane — 193, z przedstawienia w Mirowie — 160, Ochot. Straż Pożarna Janki — 225, Ochot. Straż Poż. Cykarszew — 1.012, Ochotni. Straż Poż. Luboźna — 108, Związek Walki Młodych w Kiedrzyńcu — 187, Teatr Filigran w Mstowie 10% — 983, Kolonia Brzeziny — 17, Komitet organizacyjny Święta Morza w Wyczerpach — 370, Częstochowski T-wo Cyklistów i Motocyklistów — 510, Klub Sportowy „Burza“ — 150, III Komisarjat Milicji Obywatelskiej w Częstochowie — 200, Szkoła Pow. Nr 3 w Częstochowie — 22, Szkoła Pow. Nr 18 w Częstochowie — 824, Szkoła Powszechna Nr 23 w Częstochowie — 666, Szkoła Powszechna Nr 6 w Częstochowie — 908, Szkoła Powszechna Nr 12 w Częstochowie — 1436,50, Szkoła Powszechna Nr 21 w Częstochowie — 405, Szkoła Pow. Pryw. Spółki Nauczycielskiej — 1000 — złotych. Razem złotych 145.016,32.

Wszystkim ofiarodawcom i biorącym udział w kwescie ulicznej Polski Czerwony Krzyż w Częstochowie składa serdeczne podziękowanie.

### Z życia kulturalnego

#### Teatr Miejski

Kierownictwo Teatru Miejskiego po przeżyciu okresu kryzysowego, objęła jako tymczasowy zarządca tegoż Teatru Rada Zakładowa, która dziś, tj. dnia 10 lipca występuje z premiera „Rewii Jubileuszowej“.

#### Dość drugi występ Ludwika Sempolińskiego

Po wczorajszym wspaniałym sukcesie, jaki przy wyprężonej widowni odniósł znakomity Ludwik Sempoliński — dzisiaj dnia 10 lipca b. r. o godz. 19.30 odbędzie się drugi występ na estradzie kina „Wolność“.

Szczegółowe sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze. Pozostałe bilety do nabycia w kasie kina „Wolność“.

### Uwaga! plastycy

Zarząd Związku Polskich Artystów Plastyków w Częstochowie, powiadamia swych członków, że od dnia 10 lipca b. r. do dnia 20 b. m. w godzinach między 12—13 należy złożyć prace (malarstwo rzeźba) w Sekretariacie Związku, II Aleja 43 w celu przedłożenia Komisji Weryfikacyjnej, która przybędzie z Centrali Polskiego Związku Artystów Plastyków z Łodzi oraz zawiadamia się, że w piątek, dnia 20 lipca b. r. w lokalu szkoły ul. Wilsona 2/8, m. 22, II p. odbędzie się walne zebranie Z.Z.P.A.P. w Częstochowie.

Obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

### „Hoeki-Klecki“ premiera

#### Teatru „Chochołk“

W środę, dnia 11 lipca o godz. 3.30 po poł. w sali Klubu Międzyzawodowego, III Aleja Nr 77 zespół artystyczny Teatru Marionetek „Chochołk“ wystawia „Hoeki-Klecki“, otwierając swój sezon letni. Dzieci już od miesięcy wyczekiwały utworzenia swego teatru zastępczo korzystając z innych małoodpowiedniejszych imprez teatralnych lub kinowych. Dziś Teatr Marionetek wypłynął te lęk dając dziecku odpowiednią rozrywkę w imię hasła:

„Uczmy — bawmy“. Świetnie! Ialki wykonał art. mal. Władysław Wagner a czarowne dekoracje Teatru „Chochołk“ wyszły spod pedzła znakomitego artysty dekoratora prof. Józefa Hollaka. Reżyserem twórcą Teatru „Chochołk“ doświadczony artysta-marionetkarz Stefan Polony-Polosiński.

Przedprzedaż biletów rozpoczął już „Orbis“. Ceny miejsc 20 i 15 zł. Za przedprzedaż „Orbis“ dolicza 1 zł. Z uwagi na bardzo szczerłą ilość miejsc w przedprzedaży są bilety na cały tydzień.

## Kronika kielecka

### Dzieci z kieleckiego na Dolny Śląsk

(Wyjazd pierwszej partii do sanatoriów)

Dnia 5.VII b. r. wyjechała na Dolny Śląsk do Sanatorium w Krzywcu Górze (Krumberg) odalonego o 20 km od miasta pow. Jeleniej Góry (Hirsberg) pierwsza partia sierot z „Doma Dzieci“ w Sandomierzu. Jest to niejako pierwsza próba, a zarazem pierwszy rezultat porozumienia, jakie w sprawie tej zapadło między naszym Wojewodą kieleckim mjr. Wiślicz Iwańczykiem, a Pełnomocnikiem Rządu na Dolny Śląsk mgr. Piaskowskim.

Na Dolnym Śląsku w okolicach podgórskich i pod samymi Sudetami w miejscowościach niekiedytych prawie przez wojnę, jest z górą 400 sanatoriów doskonale po europejsku urządzone. Okolice tamtejsze są wyjątkowo piękne, zdrowe, żywo przypominają pod względem klimatycznym w zależności od wysokości położenia — naszą Rabkę, Krynicę, a w niektórych miejscowościach nawet Zakopanę. Mają kompletne urządzenia, zaopatrzone są w pościel, bieliznę — można nawet używać miejscowej fachowej obsługi do prac oczywiście czysto sanitarnych hotelarskich. Personal opiekunów będzie nasz. Należałoby masła jest tam pod dostatkiem. Według słów woj. Piaskowskiego sanatoria te mogą pomieścić do 10.000 dzieci.

Sprawa jest niezwykle ważna. Wiemy wszyscy w jak trudnych warunkach znajdują się nasze sierotki w kraju i w samym kieleckim. Dzieci, które tyle wycierpiały podczas wojny znajdują tam prawdziwy odpoczynek i doskonałe warunki życia. O wiele zaś donioślejsze znaczenie ma sprawa dla naszych akcji osiedleńczych. Budujemy tam Polskę!

# Dzieci z za Bugu poszukują swych rodziców

Dzieci bez rodziców, rodzice bez dzieci — oto jeszcze jeden z przejawów nieludzkiej działalności Niemców, którzy niejednokrotnie rozdzielali całe rodziny od siebie kierując się jedynie celami swej zbrodniczej polityki.

Na terenie powiatu opatowskiego i sandomierskiego jest około stu dzieci pozabawionych rodziców. Podajemy ich wykaz, aby w ten sposób umożliwić odnalezienie rodzicom ich dzieci:

- 1. Leksi Franciszek, lat 8. Lwów, Wilczyce, pow. Sandomierz, 2. Czarny Józef, lat 5, Lwów, Wilczyce, pow. Sandomierz, 3. Pili-chowski Aleks., 8. Lwów, Wilczyce, pow. Sandomierz, 4. Sarna Józef, lat 10, Stanisławów, Wilczyce, pow. Sandomierz, 5. Ogonoński Mieczysław, lat 10, Stryl, Ostrowiec, 6. Kałowski Michał, lat 10, Stryl, Ostrowiec, 7. Kałowski Jan, lat 8, Stryl, Ostrowiec, 8. Kował Wiktor, lat 12, Stryl, Ostrowiec, 9. Kował Jan, lat 9, Stryl, Ostrowiec, 10. Szyba Piotr, lat 9, Stryl, Wilczyce, pow. Sandomierz, 11. Wójcik Michał, lat 9, Lwów, Kraków, 12. Nieckarz Kazimierz, lat 10, Lwów, Wilczyce, pow. Sandomierz, 13. Szarko Michał, lat 9, Lwów, Wilczyce, pow. Sandomierz, 14. Borek Józef, lat 7, Lwów, Dwikozy, pow. Sandomierz, 15. Czerwik Władysław, lat 13, Lwów, Wilczyce, 16. Wójtowicz Tadeusz, lat 6, Lwów, Dwikozy, 17. Zalewski Józef, lat 7, Lwów, Wilczyce, 18. Żurawicki Kazimierz, lat 10, Lwów, Ostrowiec, 19. Żurawicki Czesław, lat 8, Lwów, Ostrowiec, 20. Brzeziński Jan, lat 11, Lwów, Ostrowiec, 21. Brzeziński Michał, lat 8, Lwów, Ostrowiec, 22. Czajkowski Henryk, lat 10, Lwów, Wilczyce, 23. Locher Stanisław, lat 13, Lwów, Kraków, 24. Szlag Jan, lat 13, Kalusz Ostrowiec, 25. Nowak Marian, lat 9, Kalusz Ostrowiec, 26. Nowicki Franciszek, lat 9, Kalusz, Dwikozy, 27. Pawłowski Jan, lat 9, Kalusz, Wilczyce, 28. Wojciechowski Mieczysław, lat 12, Kalusz,

### Reflektorem w życiu

## „Żołnierz polityki nie zna“

Dziwne rzeczy się dzieją na tym Bożym świecie. Pada deszcz. Jest to zupełnie normalne zjawisko w naszym klimacie. Prawie każdy człowiek nie znosi „wilgoci“, zwłaszcza jak jest w ubraniu Instytutonem chroni się pod dach. Dotąd wszystko jest normalne. Dziwna rzecz rozpoczyna się dopiero teraz.

Otóż to! W bardzo wielu wypadkach dach nie uchroni go przed skutkami ulewy. Przeciwnie, ubranie jego zostaje poplamione białą lub glistnąstego koloru cieczą. Przeważnie to niebezpiecznego grozi nam w domu pozostającym pod zarządem Tymczasowym Państwowym Mięcia Opuszczonego (długi tytuł — co?)

Dzieja się rzeczy niesamowite. Proszę sobie wyobrazić, lokator płaci komorne. Lokator jest bardzo grzeczny, uszcza wszelkie dodatkowe opłaty za wodę, śmieci i wiele, wiele innych (mimo, że umowa dzierżawna obejmuje wszystko w cenie komornej), ba dokonuje wewnętrznych remontów. Ale trudno nikt go nie przekona, że reperacja dachów należy do niego. Nawet jakby chciał to zrobić, to spotyka wiele przeszkód. Zresztą od czegoż jest administracja? Czy tylko do pobierania komornego? W ten sposób całe bloki domów mają zamiast dachów sita, które z każdym dniem rozszerzają się w ogromne dziury. Jestem w tym przynusowym położeniu, że mieszkam w takim domu. Z chwila objęcia tego domu przez Zarząd Tymczasowy... zameldowałem administracji o tym, że „mi deszcz kapie na nos“.

Czekam dzień, drugi, trzeci tydzień. Reperacja biała niewielka — koszt około 50 złotych. Po pewnym czasie zwracam się ponownie w tej sprawie. Już leje mi się w czterech miejscach. Administrator odpowiada mi, że ponieważ koszt wynosi więcej niż 150 zł (około 800) należy mieć specjalne pozwolenie.

Po pewnym czasie zapominam o swoim kłopotcie. Jest piękna pogoda. Mija wiele tygodni i znów deszcz. Tym razem w moim mieszkaniu można było już urządzić pływalnię lub staw rybny (uwaga rybaczy!) Leć z awanturna do samego Zarządu na Dąbrowskiego 7. Oczywiście bez skutków, koszt remontu dachu wynosi około 5.000 zł. Mija jeszcze jakiś czas. Znow deszcz. Mam małą córeczkę, która bawi się lódkami w mieszkaniu. Wiem słyszę krzyk dziecka. Przeszramony wbiegam do kuchni i widzę moje malenistwo wydobywające się spod kupy gruzów. Zawalili się sufit. Na szczęście oberżoło się bez bólu i kalectwa. Ewentualny koszt remontu 25.000 zł.

Zdenerwowany tym zdwonię do samego Inspektora. Zawiadamiam o wypadku i kategorii reperatury żądam remontu dachu. Na to ce spokojnym godnym tonem, Pan Inspektor cytuję mi cały szereg paragrafów jakiegoś tam zarządzenia według którego wszelkie remonty winny być przeprowadzone przez lokatorów (sic!). Na zwroconą, przeze mnie uwagę, że to nie jest zgodne z interesami skarbu państwa (koszt remontu wyłożył z początku 50 zł dziś trzeba by na to wydać 25.000 zł), oraz ustawami (budowlana o ochronie lokatorów), a więc jest nie ważne (bo żadne zarządzenie nie może być niezgodne z ustawami opartymi o konstytucję), niezgodnie odpowiadę: „Żołnierz polityki nie zna“.

Tu się pomylił obywatel Inspektor. I owszem w dzisiejszych czasach każdy żołnierz polityki zna, ba jest nawet dokształcani politycznie przez specjalnych oficerów. Inneży czasy bezdusznych narzędzi w rękach czerów, kajeźród, czy faszystów ozonowych. Dziś nie tylko żołnierz, ale każdy obywatel, szczególnie jeśli stoi na stanowisku urzędowym musi znać politykę. Jeżeli będzie bezdusznie stosował różne „paragrafy“, to doprowadzi do ruiny powierzonej sobie majątek (tak jak w opisanym wypadku), a nawet może przyczynić się do nieszcześliwego wypadku. Coś tu jest nie w porządku, ktoś chyba za to jest odpowiedzialny (straty skarbu państwa); może trzeba przeprowadzić kursy polityczne dla niektórych urzędników? Smetek.

- mił Józef, lat 14, Włocław, Ostrowiec, 63. Sionik Jan, lat 7, Lwów, Ostrowiec, 64. Janisio Leopold, lat 13, Lwów, Ostrowiec, 65. Lidulski Grzegorz, lat 12, Lwów, Ostrowiec, 66. Łazarz Agnieszka, lat 12, Lwów, Dwikozy, 67. Jarzebiński Jan, 11, Lwów, Ostrowiec, 68. Kaperski Piotr, 15, Włocław, Dwikozy, 69. Olewowski Józef, lat 10, Włocław, Dwikozy, 70. Zydowski Kazimierz, lat 10, Włocław, Ostrowiec, 71. Lewczuk Maria, lat 14, Włocław, Wilczyce, 72. Puchalska Janina, lat 9, Włocław, Cmielów, 73. Gowenko Stefania, lat 11, Stanisławów, Cmielów, 74. Jakimow Zofia, lat 12, Stanisławów, Cmielów, 75. Miłewska Lidia, lat 12, Bochełów, Cmielów, 76. Miłewska Lidia, lat 10, Bochełów, Cmielów, 77. Pantol Maria, lat 11, Bochełów, Cmielów, 78. Uslanowska Danusia, lat 12, Braszynów, Cmielów, 79. Kocul Helena, lat 6, Broszynów, 80. Koszowska Józefa, lat 8, Iwarczewo, 81. Kostrzycka Stefania, lat 13, Rawa Ruska, Cmielów, 82. Kostrzycka Zofia, lat 12, Kalusz, Cmielów, 83. Świętowska Helena, lat 8, Kalusz, Cmielów, 84. Czymkowska Maria, lat 8, Kalusz, Cmielów, 85. Czymkowska Aniela, lat 6, Kalusz, Cmielów, 86. Czymkowska Zofia, lat 13, Kalusz, Cmielów, 87. Kozioł Cecylia, lat 10, Stanisławów, Sandomierz, 88. Biber Helena, lat 9, Broszynów, Cmielów, 89. Ostrowska Stefania, lat 12, Złocz, Cmielów, 90. Ostrowska Janina, lat 7, Złocz, Cmielów, 91. Ostrowska Agnieszka, lat 8, Złocz, Cmielów, 92. Ostrowska Stanisława, lat 11, Złocz, Cmielów, 93. Ostrowska Anna, lat 11, Złocz, Cmielów, 94. Ostrowska Anna, lat 11, Złocz, Cmielów, 95. Ostrowska Anna, lat 11, Złocz, Cmielów, 96. Ostrowska Katarzyna, lat 6, Golezory, Cmielów,

